

Śmiecie wciąż nie tak

14.01.2010.

Część mieszkańców Legionowa jest niezadowolona z wprowadzonego od 1 lipca 2009 r. systemu odbioru odpadów komunalnych przez gminę. Niektórzy z nich złożyli już skargi do Rzecznika Praw Obywatelskich oraz doniesienia do prokuratury. Zarzuty to: zmuszanie do płacenia za niewykonane usługi, niesprawiedliwy system naliczania opłat oraz nakłanianie do rozwiązywania umów z dotychczasowymi odbiorcami odpadów

Pan Piotr, jeden z mieszkańców Legionowa otrzymał pojemnik oraz worki na odpady dopiero po 2 miesiącach od wprowadzenia systemu. W tym czasie również nikt z firmy Remondis nie zgłosił się do niego po odbiór odpadów. Jednak Komunalny Zakład Budżetowy zażądał wniesienia opłat za ten okres. Z korespondencji z KZB wynika, że mieszkaniec najpierw musi zapłacić, a dopiero potem będą rozpatrywane jego skargi.
Każdemu naliczą opłaty

To tylko jeden z przykładów, których jest znacznie więcej, na koniec roku KZB zaczął bowiem naliczać wszystkim mieszkańcom opłaty za wywóz śmieci. Według wprowadzonego systemu opłaty uzależnione są od ilości osób zameldowanych na terenie danej nieruchomości. 15 zł od osoby miesięczne wynosi opłata za odbiór śmieci niesegregowanych oraz 8,5 zł od osoby, jeśli śmieci są segregowane. Dla części rodzin wielodzietnych i wielopokoleniowych miesięczne opłaty po wprowadzeniu nowego systemu wzrosły 2 krotnie i więcej. System ten nie bierze w ogóle pod uwagę, jaką ilość odpadów produkuje dane gospodarstwo, podstawą naliczania opłat jest tylko ilość zameldowanych osób. W wielu przypadkach są to opłaty za usługi, które faktycznie nie były wykonywane, dlatego część mieszkańców nazywa je haraczem.

Czy mogą zmusić?

Niektórzy mieszkańcy w dalszym ciągu korzystają z usług firm, z którymi zawarli umowy kilka lat temu. Uważają również, tak jak Pani Jadwiga z ulicy Kolejowej, że nikt w wolnym kraju nie może ich zmusić do zerwania umowy z wybranym przez nich odbiorcą odpadów i podpisania jej z inną firmą, wyznaczoną przez gminę.

Wprowadzenie systemu odbioru odpadów powinno polegać na jego upowszechnieniu i objęciu nim tych wszystkich, którzy nie mieli dotychczas podpisanej umowy z żadną firmą, a nie do narzucania wszystkim jednego odbiorcy. Na dodatek warunki oferowane przez firmę Remondis są dla wielu osób mniej korzystne niż u innych odbiorców odpadów. Jak wiadomo monopol nie idzie w parze z jakością usług twierdzi Pani Jadwiga.

Nie takie usługi

Dużej grupie mieszkańców nie odpowiada także częstotliwość odbioru komunalnych odpadów raz na dwa tygodnie, odpadów segregowanych raz na miesiąc, tzw. odpadów zielonych cztery razy w roku, a odpadów wielkogabarytowych i zużytego sprzętu elektrycznego dwa razy w ciągu roku. Dla wielu mieszkańców narzucone ogólnie terminy są nie do przyjęcia. Odbiór odpadów komunalnych co 2 tygodnie dla jednych to stanowczo zbyt rzadko, a dla innych za często. Osobny problem to terminy odbioru odpadów zielonym. Według większości mieszkańców, którzy zgłaszają swoje problemy do redakcji TiO, zostały one źle wyznaczone. Wrzesień i październik to miesiące, gdy większość liści znajduje się jeszcze na drzewach, potem opadłe liście trzeba przechowywać przez całą zimę. Natomiast ci, którzy regularnie koszą trawniki, mają problemy aby wśród gnijącej trawy dotrzeć do września uważa pan Bogdan, mieszkaniec ul. Batorego.
Czy za takim systemem głosowaliśmy?

Na pytania mieszkańców, dotyczące nowego systemu odbioru odpadów, władze miasta odpowiadały, że to sami mieszkańcy zdecydowali tak w referendum (TiO nr 30/2009). Tymczasem pytanie postawione w referendum brzmiało: Czy jest Pan/Pani za przejęciem przez Gminę Legionowo od właścicieli nieruchomości obowiązku pozbywania się zebranych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych?

Pytanie to nie przesądzało więc w jaki sposób nowy system ma działać. Jego zasady zostały dopiero później ustalone przez władze miasta i gminnych urzędników. Nic więc dziwnego, że wiele osób nie godzi się z tym, co zafundowało im miasto. Kilka osób złożyło już skargi do Rzecznika Praw Obywatelskich oraz doniesienia do prokuratury. Stawiane przez nich zarzuty to: zmuszanie do płacenia za niewykonane usługi, niesprawiedliwy system naliczania opłat oraz nakłanianie do rozwiązywania umów z dotychczasowymi odbiorcami odpadów.

Jerzy Dąbczak